Nr. 235. Kraków, Czwartek 11 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się z góry w Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. post. Kasy oszczęd. 237.294.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 18 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Kopernika 6.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bechzaa, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur, 61 Rue Rougement.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odpowiedź Ameryki.

Kraków, 11 maja.

(h. s.) Odpowiedź amerykańska na notę niemiecką z dnia 4 maja nastąpiła nadspodziewanie rychło. Uderza w niej ton twardości i oschłości. Gabinet waszyngtoński stwierdza po prostu, że Niemcy spełniły jego żądania i specyfikuje bardzo starannie wszystkie zobowiązania, które, według jego rozumienia, wynikają z noty niemieckiej dla — Niemiec. W nocie stwierdza się z demonstracyjnym naciskiem, że Niemcy »szczęśliwie poniechały« wojny morskiej, prowadzonej metodami, zapowiedzianemi w dniu 4 lutego, że odtąd będą operowały na morzu wedle postanowień prawa międzynarodowego, atakując tylko siły zbrojne swoich przeciwników.

Według tej interpretacyi, rząd waszyngtoński pojął koncesye, w ostatniej nocie niemieckiej zawarte, jako całkowite wyrzeczenie się Niemiec kontrblokady za pomocą łodzi podwodnych. W służbie wywiadowczej i patrolowej na morzach, Niemcy mogą odtąd używać swoich łodzi podwodnych tylko jako — krążowników. Ponieważ zaś wobec faktu uzbrojenia okrętów handlowych, łodzie podwodne z powodów czysto technicznych nie mogą występować w roli takich krążowników, przeto w konsekwencyi działalność ich ulec musi jeżeli nie całkowitemu zaniechaniu, to bliskiej tego redukcyi.

Twardość tej interpretacyi potęguje jeszcze drugi ustęp noty amerykańskiej. Rząd waszyngtoński zastrzega się w nim bardzo energicznie przeciw temu, aby utrzymanie zapowiedzianej polityki względem Niemiec czynić zależnem od wyników rokowań dyplomatycznych, prowadzonych przez Amerykę z jakiemkolwiek innem państwem, znajdującem się w wojnie z Niemcami, o czem w kilku miejscach noty niemieckiej znajdują się napomknienia. Wilson chce więc zawczasu usunąć wszelkie nieporozumienia i oświadcza kategorycznie, że »ani na chwilę nie zgodzi się myśl, nie mówiąc już o jej rozważaniu, aby respektowanie prawa obywateli amerykańskich na morzu przez niemieckie władze marynarki w jakikolwiek sposób, lub w najmniejszej mierze, miało być uczynione zawisłem od zachowania się innego rządu«.

Jest to możliwie najbardziej stanowcza i szorstka odmowa podjęcia przez Amerykę jakichkolwiek usiłowań w kierunku żądanego przez Niemcy współdziałania w celu spowodowania otwarcia morz, to jest zniesienia przez Anglię blokady. Wilson stanął na stanowisku, że obywatele amerykańscy są na morzu wśród wszelkich warunków i wśród wszelkich okoliczności zupełnie nietykalni i że sprawa tej nietykalności ich nie może być wiązaną z żadną inną sprawą na świecie. W praktyce zatem jest to ze strony Ameryki całkowita afirmacya stanu rzeczy, stworzonego przez Anglię, i kategoryczne odmówienie Niemcom prawa żądania, aby państwa, które przez niemieckie konsekwencye tego stanu uważają się za poszkodowane, współdziałały z niemi w kierunku jego zmiany, lub zniesienia.

W myśl konsekwentnego rozwinięcia tez tej noty Wilson wyobraża sobie sytuacyę w ten sposób, że odtąd obywatele amerykańscy mogą nietylko swobodnie pływać po morzach, ale mogą także transportować swoje towary, jakie i gdzie chcą, a Niemcy mają za pomocą łodzi podwodnych tylko stwierdzać fakt tej podróży i co najwyżej jej kierunek.

Uderzającą jest również różnica tonu, w którym oba akty dyplomatyczne są utrzymane. Podczas gdy nota niemiecka, mimo akcentów siły i pewności siebie, zawiera jednak wiele elementu ogólnego, do zapewnień o gotowości zawarcia pokoju włącznie, to nota amerykańska odznacza się lakonicznością i demonstracyjnem pominięciem właśnie tych wszystkich punktów noty niemieckiej, które przy dobrej woli Waszyngtonu mogły posłużyć za punkty wyjścia do innej, znacznie przyjemniejszej dyskusyi.

Wilson wybrał z noty niemieckiej to tylko, co stanowi w niej ustępstwo na rzecz Ameryki. Resztę zaś pominął milczeniem.

Narzucające się siłą rzeczy pytanie, co wobec tego uczynią Niemcy, musi oczywiście pozostać na razie bez odpowiedzi. W tym stanie rzeczy rząd niemiecki będzie musiał z właściwą sobie ścisłością jeszcze raz zważyć wszystkie »za« i »przeciw« i rozstrzygnąć ostatecznie, czy ma zaniechać wszelkiego przeciwdziałania bezprawnej blokadzie angielskiej za pomocą jedynego instrumentu, jakim w tym względzie rozporządza, mianowicie łodzi podwodnych, czy też przyznać sobie pełną swobodę posługiwania się tym instrumentem nawet z niebezpieczeństwem wojny z Ameryką. Problem niesłychanie trudny. Wyprzedzanie jedynie powołanego rządu niemieckiego w jego rozwiązaniu, byłoby śmiesznem. Wystarczy stwierdzić fakt, że nota amerykańska odsłania w zupełności stanowisko rządu waszyngtońskiego, które okazuje się bezwarunkowo stronniczem i zdecydowanie antyniemieckiem.

Dopiero w związku z tą odpowiedzią amerykańską można zrozumieć powody tego optymizmu koalicyi, który przejawiany i manifestowany w ostatnich czasach, bez tej noty byłby bardzo tanim bluffem i blagą. Jest rzeczą oczywistą, że na tem stanowisku Stanów, które tak wyraźnie określił Wilson w swojej odpowiedzi, koalicya buduje w tej chwili wszystkie swoje rachuby. Przyszłość okaże, o ile będą one mniej mylnemi i zawodnemi, niż wszystkie dotychczasowe.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 maja.

Urzędowo donoszą dnia 10 maja 1916:

Rosyjski teren wojenny.

W Galicyi wschodniej i na Wołyniu trwa dalej wzmożona działalność u wojsk zabezpieczających. Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Podczas gdy nieprzyjaciel już wczoraj żywiej ostrzeliwał poszczególne części przyczółka mostowego Gorycyi i płaskowzgórze Doberdo, wykonał dziś rano kilka ataków na San Martino, wszystkie jednak odparto. Także na froncie Karyntyi i wschodniego Tyrolu była miejscami wzmożona działalność artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Niezmiennie spokojnie.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 10 maja 1916.

Zachodni teren wojenny.

W Argonach usiłował nieprzyjaciel, łącznie z wysadzeniem, wtargnąć do naszego okopu, ale został odparty.

Na południowy zachód od wzgórza 304 zostały nieprzyjacielskie wojska przednie dalej odparte i jeden posterunek polowy zniesiony. Nasze nowe pozycye na wzgórzu zostały dalej rozbudowane.

Niemieccy lotnicy obrzucili wydatnie bombami zakłady fabryczne w Dombasle i Raon l'Etappe.

Wschodni teren wojenny.

Na południe od Garbunówki (na zachód od Dźwińska) został nieprzyjacielski atak, na wązkiej części frontu wykonany, odparty wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Bałkański teren wojenny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Prasa wiedeńska o nocie amerykańskiej.

Wczorajsze poranne dzienniki wiedeńskie, które tekst noty amerykańskiej otrzymały po północy z wtorku na środę (»Nowa Reforma« otrzymała ją około godz. 2 po północy, tuż przed zamknięciem dziennika), wstrzymały się od wszelkich uwag nad nią. Jedynie »Neue Freie Presse« podała o niej krótki artykuł wstępny pod podwójnym tytułem: »Pokój pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczemi« — »Przyjęcie przez Amerykę propozycyi niemieckiej«.

»Notę prezydenta Wilsona — pisze »N. Fr. Presse« — otrzymaliśmy po północy. Nosi ona ślady tego niebezpieczeństwa, które zostało zażegnane przez przyjęcie niemieckiej propozycyi. Podobnie jak nota niemiecka w słowach, pełnych wielkości i dobitności zawierała otwartą naganę nierównomiernej polityki Stanów Zjednoczonych wobec dwóch walczących grup — tak również odpowiedź prezydenta Wilsona ma **jeszcze wyraźne cechy rozgoryczenia.**

»Ale te zewnętrzności nie są rozstrzygającemi. Jest wielkim zyskiem ludzkości, że oba narody odnalazły siebie w **postanowieniu uniknięcia wojny,** która stałaby się najsmutniejszym upadkiem cywilizacyi. Przesilenie pomiędzy Niemcami i Ameryką **zostało usunięte,** dyplomatyczne stosunki pomiędzy Waszyngtonem i Berlinem **nie będą zerwane, pokój zostanie zachowany«.**

Zwrot na korzyść Niemiec.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 11 maja.

Prasa paryska wstrzymuje się od wszelkich komentarzy na temat nowej fazy, w jaką weszły stosunki niemiecko-amerykańskie. Tylko paryskie wydanie »N. York Heralda« zamieszcza specyalne telegramy, nadesłane z Waszyngtonu, które mówią, iż **w Waszyngtonie dokonał się zupełny zwrot, pomyślny dla Niemiec.** Poza tem dziennik daje wyraz nadziei, że nowe niemieckie ataki na amerykańskich poddanych zwrócą rządowi Stanów Zjednoczonych wolność decyzyi.

Znaczenie walk pod Verdun.

Berlin, 11 maja.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi:

»Politiken« widzi w ostatnich walkach pod Verdun dowód, iż **Niemcy chcą zniszczyć za wszelką cenę jedynego wroga, z którym się liczą.** Jeżeli zamiar ten Niemcom się powiedzie bez zbytnich ofiar, wojna byłaby pod względem militarnym już rozstrzygnięta. Wówczas bowiem ani Rosya nie mogłaby się oprzeć Niemcom, ani też wojska angielskie nie byłyby w stanie zapewnić koalicyi zwycięstwa.

Zdobycie pozycyi 304.

Kolonia, 11 maja.

Wojenny sprawozdawca »Koeln. Ztg.« donosi swemu pismu z wielkiej głównej kwatery:

Zdobyta przez Niemców pozycya 304 tworzyła rdzeń fortyfikacyj francuskich, leżących między naszemi pozycyami w Avocourt a stokami Martwego Człowieka. Była to też, jak się zdaje, najważniejsza i najsilniejsza polowa warownia francuska na północ od wieńca właściwych stałych fortyfikacyj verduńskich na lewym brzegu Mozy. W przeciwieństwie do dotychczasowej metody, Francuzi tym razem nie zmniejszali wartość tej pozycyi po jej utracie, przeciwnie nie szczędzili usiłowań i ofiar, by ją utrzymać i odzyskać.

Zmiana sytuacyi nad Mozą.

Wiedeń, 11 maja.

»N. Wiener Tagblatt« zamieszcza następujący telegram o ostatnich walkach nad Mozą, uwieńczonych zdobyciem przez Niemców pozycyi 304, datowany: Wielka główna kwatera, 8 maja:

Noc ubiegła przyniosła wojskom niemieckim po dwudniowych zaciętych walkach w okolicy wzgórza 304 pełny sukces. **Główna pozycya francuska znajduje się dzisiaj w rękach niemieckich, a na samem wzgórzu stoją patrole niemieckie.** Już wczoraj zdawało się, że pozycya ta pod straszliwym ogniu ciężkiej artyleryi niemieckiej dojrzała do szturmu, atoli patrole wywiadowcze doniosły niebawem, że opór wojsk francuskich nie został zupełnie złamany. Wobec tego artylerya niemiecka przystąpiła do dalszej straszliwej pracy i **wkrótce potem piechota niemiecka wzięła wzgórze przy małych stratach własnych, mimo zaciętej walki wręcz.**

Kontrataki, które Francuzi kilkanaście razy ponawiali, celem odzyskania straconej pozycyi, nie przyniosły im żadnego sukcesu, natomiast ogromne straty z powodu ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych. Liczba jeńców, wziętych przez wojska niemieckie w czasie tych walk, jest stosunkowo niewielka (40 oficerów, 1.280 żołnierzy).

Przez zdobycie tego wzgórza pozycye niemieckie wyrównały się i tworzą prostą linię, począwszy od wzgórza Termitów przez wzgórze 304 aż do Martwego Człowieka.

Budapeszt, 11 maja.

Sprawozdawca wojenny »Pester Lloydu« w niemieckiej kwaterze głównej, omawiając zdobycie wzgórza 304, oświadcza:

Sukces ten jest tem bardziej godny uwagi, iż pozycya ta była niezwykle silnie, nawet jak na dzisiejsze stosunki, ufortyfikowana. Całe wzgórze porznięte było rowami strzeleckimi, które tworzyły istny labirynt. Niemcy musieli każdy rów z osobna zdobywać.

Nowe przygotowania niemieckie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 11 maja.

Paryski »Petit Parisien« stwierdza, że Niemcy czynią poza swojemi liniami przygotowania na ogromną skalę, z których można domyślać się **nowych operacyj na froncie północnym.** — Zresztą walki wstępują w fazę ogromnie ożywioną. Wstrzymywanie i brak szczegółowszych sprawozdań niemieckiego kierownictwa wojskowego jest charakterystycznym dla każdego nowego zdarzenia.

Obrady Ukraińców.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 maja.

W dniu 7 i 9 bm. odbyły się pod przewodnictwem prezesa Dr Konstantego Lewickiego posiedzenia parlamentarnego ukraińskiego klubu, poświęcone sprawie parlamentarnej reprezentacyi. Ponieważ dotychczasowy wiceprezes Okuniewski został przez Rosyan wywieziony, uzupełniono prezydyum w ten sposób, że ono obecnie składa się z prezesa Konstantego Lewickiego, wiceprezesów Petruszewicza i Eugeniusza Lewickiego, oraz sekretarza Cegielskiego. Do komisyi parlamentarnej wybrano prócz prezydyum posła Leona Lewickiego i pos. Singalewicza. Ściślejsze postępowanie postanowiono w ten sposób przeprowadzić, że na wniosek jednej ukraińskiej grupy w ogólno-narodowych sprawach będą mogły być zarządzone wspólne narady i wspólne manifestacye. Na wczorajszem posiedzeniu złożyło prezydyum sprawozdanie z audyencyi u ministra spraw zagranicznych bar. Buriana.

Przesilenie gabinetowe w Rosyi.

Budapeszt, 11 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z Sofii:

Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Petersburga, **grożące oddawna przesilenie gabinetowe wchodzi w stadyum decydujące.** W kołach politycznych petersburskich panuje powszechne przekonanie, iż obecny gabinet niebawem ustąpi, a jego miejsce zajmie gabinet z przywódcą kadetów, Miljukowem, na czele.

Uwolnienie Suchomlinowa.

Berlin, 11 maja.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej:

O sensacyjnym zwrocie w aferze byłego rosyjskiego ministra wojny generała Suchomlinowa nadchodzą szczegóły, które wyjaśniają nagłe uwolnienie Suchomlinowa. Wyniki śledztwa, przeprowadzonego przez komisyę śledczą, wywołały **niezadowolenie u cara i wpływowych kół politycznych, które obawiały się, iż rezultaty śledztwa wywrą bardzo niekorzystny wpływ na najszersze masy.** Wskutek tych obaw w śledztwie przeciw generałowi Suchomlinowi nastąpił nagle nieoczekiwany zwrot, którego wynikiem było **uwolnienie Suchomlinowa, a aresztowanie przewodniczącego komisyi śledczej, senatora Sagorodskiego, pod zarzutem przekroczenia kompetencyi i zdrady stanu.**

Stefan Żeromski.

Zamieć.

13 (Ciąg dalszy.)

Przewinął się profil jej twarzy i uśmiech, darowany tamtemu. Teraz właśnie w głębi tego automobilu. Tak! Teraz właśnie usta jej schyliły się do jego ust...

Odtrącił niedopity kieliszek, zostawił na stole pieniądze i wyszedł. W nocną szarugę... Ciemnemi ulicami, wśród ludzi, wzdłuż obmurowań Sekwany... Patrzał w czarną toń, porzniętą śpiczastemi smugami wielobarwnych świateł. Nakładał na się jakgdyby pętlicę spokoju i dusił się dobrowolnie, gdy serce zbyt łkało. Ale ręce łączyły się same w ciemności, palce wyłamywały palce, nieustanny wewnętrzny jęk uchodził, jak krew z rozdarcia rany. Na umysł przyszło grube zaćmienie. Na wzór rąk, — wbrew postanowieniom woli, — chwila przeżytych zdarzeń zaczepiała się o drugą chwilę, uczucie doznane chwytało się uczucia, klęska klęski, ślepa boleść ślepej boleści i tak powstawało koło ogniste, wirujące w wewnętrznym mroku. Zapatrzony w ten wieniec męczarni, kręgiem — kręgiem pląsający przed pamięcią, Ryszard szedł kędyś po mieście pustoszejącem. Myśli zdrowe w tem kolisku udręczenia podobne były do ruchów i skoków topielca, którego porwał przypływ morza. W jakiemś miejscu, o jakiejś godzinie nocy te myśli zgmatwały się w kłąb projektu. Rzecz prosta! Za pieniądze, które leżą bezużytecznie w kieszeni nająć trzech. Po dwa tysiące franków na głowę. Ci napewno wyszukają tę Eurydykę, choćby się w piekle ukryła! Nie głupiem poszukiwaniem po kabaretach, nie wypatrywaniem z imperiałów, lecz swoimi sposoby wytropią ślad tej pani. Znajdzie takich wśród klienteli »Pracy«. Cha-cha! Ostatni raz będzie działał na polach »Pracy«... Zabić tę kobietę! Cicha, łagodna, dobrotliwa radość pachniała z plątaniny tych myśli zbójeckich. Marzenie rysowało dokładny obraz odwetu. Salon, jak u Czarnecy, lokaje, jak u Ogrodyńca lub Halfswordowej. To salon tego człowieka, to jego służba, służba Xeni... Czy to jej mąż? Tamta swołocz wejdzie pod jakimś pretekstem, pod wymyślonym pozorem. W uszach rozlegał się radosny huk strzałów, które trupem Xenię położą. Po tych upragnionych strzałach raz wraz w ognistem kole męczarni zalegała błoga cisza. Spokój nareszcie! Gdy już nie będzie Xenii, nie będzie jej serce żałowało. Gdy trzeba będzie ukrywać tę sprawkę, nadejdzie zapomnienie o miłości. Tamci zrobią tę rzecz czysto... Lecz oto skądciś, jakby ze drzwi ciemności wychyliła się twarz wytwornego pana w cylindrze. Jego spojrzenie, jego uśmiech, ruch głowy!... Ryszard zatoczył się w pustej ulicy. Bezdenność żalu, niewysłowione uczucie, jak u psa, któremu pan umarł... Cóż za pociecha, gdyby ją nawet zabito? Cóż z tego? Już przecie dokonała się zdrada na zawsze! Niema już Xenii! Jakąż radę poda wymędrkowana zemsta? Jeszcze raz podźwignął się z tej zapadni obłąkania ku radzie poprzedniej. Przemocą myśli układał plan szczegółowy, wmyślał się w knowanie fenomenów czynu. Zatopiony w tych wybiegach niedoli, krążył wciąż na temsamem miejscu, pod nagiemi drzwiami, które deszcz chłostał. Było to na jakimś pustym, nieznanym mu placu. Chodził sam jeden, zataczał koła jednakie, aż do chwili, gdy mu z całego planu nikłe jakoweś wspomnienia wyrwały podstawę. Znowu runęła nań bezradna męczarnia, upust wzruszeń, powodujący nędzę upadku. Odszedł z tego miejsca i wlókł się znowu ulicami, które późna noc ogołociła z ludzi. Ślepy, śmieszny i głupi brnął wpoprzek olbrzymiego miasta, — przez czarne piekło. Spotykał już tylko brodiagów i rozpustnice, czatujące na brodiagów. Od widoku rozpustnic wstrząsała się w nim boleść, jakgdyby nasycona nową mocą, wsparta nowym tchem. Przerzynał się wtedy sobą, duszą czującą, przez to zjawisko straszliwe w samem sobie, poprzez rozpustę. Mierzył je miłością swoją. Rozsądna walka ze sobą nie dawała nic. Chwile zwycięstwa nad uczuciami były tryumfem soldateski woli, opijaniem się i obżeraniem obfitością siły, spoczynkiem w chamstwie krótkiego spokoju na czemś, co łkało, jak niemowlę. Cóż z tego, że nie pozwolił sobie na wybuch wewnętrznego żalu, na ślepą rozpacz? Nic z tego nie miał, jeśli w jakim zaułku te monstra duszy pokonał i szedł dalej, jak normalny włóczęga. Nic nie miał z mniemanej beztroski i kawalerskich sofizmatów o mocy, — nic nie miał ze wzgardy, wydartej ze siebie, wykręconej z jestestwa. Siłą potężnego zaparcia drzwi do czułości zdobywał jedynie odwłokę jej napaści. Nic nie miał z nowych krynic zapału, otwartych tejże nocy kuciem i waleniem w skałę, która go przytłukła. Na nic mu było wszelkie śmieszne wyrwidębstwo i chamsko-soldackie waligórstwo. Miał to w sobie i stał nad tem wszystkiem w otępieniu, widząc, że to na nic. Przecie moc duszy i wielkość serca nie miała z tymi środkami ratunku nic wspólnego. Moc człowieka, to przecie entuzyazm, zamieniony na robotę czynu. A on miał tylko samą robotę, wydębioną z sił niewolnika. Ach, nie chciał już szukać panny Xenii!... Myśląc o tem, w jaki to sposób zaprzestanie już dawniejszych praktyk zupełnie, zbłądził w wązkich i krętych uliczkach. Wszystko mu było jedno, gdzie jest i dokąd idzie. Domy, bramy, latarnie, zamknięte sklepy — długość ulic i ciemność były to postacie naigrawania się zeń rzeczywistości, — formy zemsty. W pewnem miejscu trafił oczyma na kształt przychylniejszy, na mur czarny, wyniosły. Przypatrzył mu się, zadarłszy głowę do góry — i poznał.

— Ach, to ty! — wyszeptał poprzez narywającą się znagła boleść, do muru Saint Severin. Jakgdyby spotkał w swej drodze winowajcę i twórcę nieszczęścia, zbliżył się do tej wyniosłej ściany, za którą ongi krzyżem leżeli ojcowie, twórcy ducha narodu, — a którą za jej kształt tak dawniej kochał... Znajomym chodem okrążył ją, gdzie uchodziła z ulicy w zakręt swój portalowy i stanął, wzdychając, z głową opartą o zimne kamienie. Wszystko, co się stało, zobaczył teraz w migotliwem świetle błyskawic swej miłości. Dnie i noce wszystkich marzeń o szczęściu, wszystkich tęsknot zeszły się teraz w jedno, stały sumą i zmieściły w tej chwili. W tej też chwili uczuł swą klęskę nie do przeżycia. Patrzał w drobne szczęścia pamiątki i zrozumiał, że już nie są zapowiedzią, lecz obrazem rzeczy przepadłej. Ta to pewność zwaliła go z nóg. Upadł na twarz. Bezsilne łzy wylewał w głazy. Wył w kamienie. Całował zimną płytę. Wołał ku sobie Boga z głębi, z najniższego upadku. Tak długo leżał w szlochach modlitwy, aż się przed jego duszę ten czarny mur rozstąpił. Oczy zalane potokami łez, zaprawdę ujrzały w głębinach niejasną postać. Stał nad nim nieomylny Sędzia, który trzyma w ręku ciężar i lekkość, rozpacz i radość, karę i nagrodę, — Przyjaciel, Nauczyciel i Wychowawca, — patrząc się w głębokość piekła jego duszy. Wtedy nieszczęśliwy począł błagać o zbawienie Xenii ze wszech swoich sił. Być może, że wołał głośno, bo go końcem buta potrącił jakiś człowiek. Coś gadał. W mroku nie można było rozpoznać, kto to, w zaćmieniu zrozumieć, czego chce. Ryszard nie chciał rozmowy. Ślepy, śmieszny i głupi, a jednak niosący widok Boga w sercu swojem, odszedł z tego miejsca w nocną szarugę.

(C. d. n.).

Sprawa żydowska w Królestwie Polskiem.

Żydzi berlińscy, którzy nieproszeni o to przez nikogo, najmniej przez polskich żydów, zawiązali komitet, ozdobiony piękną nazwą: »Dla wyzwolenia żydów polskich«, utrzymują stanowczo, że sprawa żydów wschodnich zupełnie inny ma charakter, aniżeli żydów w zachodnich krajach Europy. Odmienny ten charakter nadaje sprawie zupełnie różna liczebność stosunkowa żydów w jednym i drugim wypadku. Istotnie tak się dziwnie złożyło, że na ziemiach polskich żyje w tej chwili ogromna część całej ludności żydowskiej kuli ziemskiej. Wedle zestawień rocznika statystycznego Królestwa Polskiego na rok 1914, obliczano na lata 1897—1908 żydów na całym świecie na 11,558.610, coby dawało na rok 1912 z górą 12 milionów. Z tego samo Królestwo Polskie liczyło w r. 1912 1,722.200, na cesarstwo rosyjskie zaś, poza granicami Królestwa, wedle obliczeń z 1897 r. wypadało 5,217.109 żydów. Jeśli się zważy, że żydzi z cesarstwa, mieszkający w granicach osiedlenia żydowskiego, stanowili 70% całej ludności żydowskiej w państwie rosyjskiem, połowę zaś żydów całego świata, będzie się miało mniej więcej wyobrażenie o sile liczebnej żydów, mieszkających na obszarach ziem dawnej Rzeczypospolitej polskiej.

Jak podają źródła, odnoszące się do lat 1900—1908, żyło poza państwem rosyjskiem w Europie tylko 3,743.483 żydów, w Ameryce, dokąd jak wiadomo od szeregu lat skierowuje się silny prąd emigracyjny żydowski, było ich 1,898.087, w Azyi, niegdyś żydów kolebce, tylko 427.523, z czego 105.257 przypadało na żydów z azyatyckiej Rosyi, w Afryce 361.857, a więc liczba nader znikoma wobec wielkiej roli, jaką odgrywali niegdyś afrykańscy zarabizowani żydzi, w Australii wreszcie zaledwie 17.106. Do tych nowych społeczeństw, które zorganizowały się samodzielnie własnemi siłami, żydzi nie potrafili jeszcze dotrzeć masowo i, zdaje się, rola ich jako pośredników handlowych w społeczeństwach tych niezbyt by mogła popłacać.

Nietylko jednak absolutna cyfra ludności żydowskiej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej tak jest znaczna. Także stosunkowy jej udział w ogólnej ludności, w porównaniu z innemi krajami Europy, czy pozaeuropejskimi, niezwykle jest wysoki i on to właśnie nadaje owo specyficzne zabarwienie sprawie żydowskiej na polskich ziemiach. Gdy w cesarstwie rosyjskiem, wedle obliczeń z 1897 r. stanowili żydzi 4'1% całej ludności, w Królestwie Polskiem obliczano ich na 14'05%, co stanowiło 23'32% wszystkich żydów całego państwa rosyjskiego, a 11'3% liczby ogólnej ludności żydowskiej w całym świecie. W dwu guberniach zachodnich Rosyi europejskiej stosunek procentowy żydów jeszcze był większy aniżeli w Królestwie Polskiem, mianowicie w gubernii grodzieńskiej wynosił on 17'5%, w gubernii mińskiej zaś 16'1%. Wytworzył się szeroki pas kraju, w którym ludność żydowska wykazuje najwyższą stosunkową liczebność, dochodząc wyżej 15% ogółu ludności. Pas ten poczynał się od gubernii mińskiej, szedł przez grodzieńską, siedlecką, łomżyńską, warszawską i piotrkowską. Jeśli się doliczy do tego Galicyę, w której ludność żydowska w 1910 r. stanowiła 10'86% ogółu ludności, otrzyma się zwarty blok ziemi, w który warunki historyczne niegdyś rzuciły były masy żydowskie, wytwarzając z czasem, gdy położenie gospodarcze i warunki gospodarczego życia w tych połaciach ziemi zmieniać się zaczęły, palącą kwestyę żydowską.

Dziś udział żydów w ludności ogólnej kraju największy w całym świecie jest na Białej Rusi. Po niej idą z kolei Królestwo Polskie, Litwa, Ruś, Besarabia i gubernia chersońska, Bukowina, wreszcie Galicya. Palestyna nie może się wykazać większym procentem żydowskiej ludności. Żydzi stanowią tam tylko 14% obecnie, a więc tyle, ile w Królestwie Polskiem, mniej zaś niż na Białej Rusi. Od tego zwartego bloku ziemi wychodząc, ludność żydowska stopniowo opada w przyległych krajach, rzedniejąc co raz bardziej, im więcej się od tej podstawy naturalnej niejako oddala. I tak na Węgrzech stanowiła ona już tylko 4'42%, w Austryi Niższej wraz z Wiedniem, który co prawda grubo wpływa na podwyższenie cyfry ogólnej kraju 5'07%, w Rumunii 3'8%, w Turcyi europejskiej 3'2%. To wszystko, co w Europie poza tem zwartem terytoryum się mieści, daje procent zgoła znikomy. W Niemczech wynosił on 1%, w Anglii 0'65%, we Francyi 0'25%, we Włoszech 0'1%, w Hiszpanii wreszcie 0'01%. Poza Europą, pomijając Palestynę, wykazywał większy udział stosunkowy żydowskiej ludności tylko Tunis, bo 3'1%, Marokko 3%, Stany Zjednoczone Ameryki północnej 2'1%.

Te cyfry najlepszą dają miarę podstaw, na jakich kwestya żydowska na polskich ziemiach się opiera.

Prócz tych liczbowych danych wziąć należy w rachubę jeszcze duży ruch naturalny ludności żydowskiej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Wedle obliczeń z 1908 r. wynosił przyrost naturalny żydów na ziemiach Królestwa 12'9 na tysiąc, co było co prawda mniejszą stosunkową cyfrą, aniżeli u katolickiej ludności, której naturalny przyrost wynosił 16'7 na tysiąc. Ale jeszcze w r. 1904, a więc cztery lata przedtem, dają obliczenia dla żydów cyfrę stosunkową naturalnego przyrostu 17'6 na tysiąc, podczas gdy dla katolickiej ludności 14'5 na tysiąc. Skutkiem tego ogromnego naturalnego ruchu wśród ludności żydowskiej zagęszczało się tylko skupienie żydów na ziemiach polskich, co pogarszać musiało z dniem każdym gospodarcze ich położenie. Ta fizyczna ich bujność, duża siła rozrodcza, przy równoczesnem zacofaniu kulturalnem i tkwieniu ślepem w tradycyi, było tem, co zaogniało sprawę żydowską w Królestwie, pogarszając nędzę mas żydowskich, które nie mogły się pomieścić na szczupłym rynku pracy, im właściwej, i zmuszając z czasem do porzucania dotychczasowych siedzib i szukania lepszego losu za morzem.

Oto dlaczego w ostatnich czasach stosunek procentowy żydów do ogółu ludności na polskich ziemiach maleć zaczyna. W Królestwie Polskiem, co prawda, ubytek ten nie zaznacza się jeszcze cyfrowo. Gdy w r. 1817 stanowili w niem żydzi 7'8% ogółu ludności, w 1827 r. już 9'3%, w 1857 r. 12'25%, z postępem czasu liczba ta wzrasta, dochodząc do 18'9% w 1890 r., 14'49% w 1905 r., a nawet 14'64% w roku 1909. Uwzględnić jednak trzeba równoczesną obfitą immigracyę do Królestwa Polskiego ze strony żydów wschodnich, która spowodowała, że w guberniach litewskich, białoruskich i małoruskich procent ludności żydowskiej w ciągu lat, zwłaszcza od 1881 r. spadał. W samej gubernii mińskiej, w której, jak zaznaczyliśmy, dziś jeszcze udział stosunkowy żydowskiej ludności jest najwyższy, spadł on z 20'1% w 1881 r. na 16'1% obecnie.

Natomiast na pozostałych ziemiach polskich zaznacza się wydatny ubytek. W Galicyi, gdzie ludność żydowska procentowo wzrastała jeszcze do 1890 r., dochodząc z 9'69% w 1857 r. do 11'63% w r. 1890, udział żydów spadł w 1910 r. na 10'86%. W Poznańskiem wynosił on 6'7% w 1831 r., w 1905 r. zaś już tylko 1'5%. Tutaj w cyfrach już zdołała się zaznaczyć zmiana dotychczasowych warunków gospodarczego życia, która dla żydów przybrała niekorzystny obrót.

Kwestyę żydowską, która się już w powyższych zestawieniach statystycznych zarysowała dość wyraźnie, wysunęli, korzystając ze zmiany warunków politycznego życia, publicyści żydowscy z Berlina, nie obznajomieni zupełnie z warunkami rzeczywistemi życia polskich żydów i nie rozumiejący właściwego charakteru sprawy żydowskiej na polskich ziemiach. Zmienili ją oni w sprawę polityczną, domagając się jakiejś autonomii narodowościowej dla żydów polskich, to znaczy prawa używania żargonu w szkołach odrębnych dla żydów, możności uprawiania żargonowej kultury w teatrach, muzeach własnych itp. Nie pytali przy tem, czy żydzi polscy ograniczyć się mogą do wychowania w żargonie, czy nie potrzebują zupełnie stykać się i porozumiewać ze społeczeństwem, pośród którego żyją, oraz pozyskać przez wychowanie warunki utrzymania się, w gospodarczej walce o byt, identyczne z temi, jakie nabywa każdy obywatel polskiego pochodzenia w swojej szkole publicznej. Jest rzeczą jasną, że skoro żydzi nie stanowią dla siebie odrębnego jakiegoś społeczeństwa w społeczeństwie, lecz przeciwnie żyją i utrzymują się, wypełniając jedną z funkcyj społecznych pośród narodu, rasowo odmiennego, to muszą dla utrzymania się w walce o byt starać się o możliwie największe zbliżenie do tego społeczeństwa. Nie rozumieją tego patronowie żydów z Berlina, starając się ich utrzymać zdala od społeczeństwa polskiego, słowem ponownie zamknąć w ghecie. Tak więc sprawa żydowska w Polsce, z której chciano urobić polityczną sprawę, faktycznie sprowadza się do zagadnienia gospodarczej natury. *T. D.*

Z Warszawy.

— 8 maja.

(Memoryał Zarządu m. Warszawy do władz niemieckich. — Kuryalna ordynacya wyborcza. — Święto pieśni).

Zarząd m. Warszawy przedłożył szefowi zarządu przy gen. gubernatorstwie warszawskiem memoryał, przedstawiający obraz finansowego, ekonomicznego i społecznego położenia stolicy. Przedstawiwszy w memoryale niepomierny wzrost wydatków i znaczne rozchody, związane z obecnem rozpaczliwem położeniem finansowem ludności i miasta, zarząd miasta stwierdza, że dalsze pożyczki, z których już dwie zaciągnięto, obciążają znacznie budżety lat przyszłych, a ostatecznie gdy zaciąganie pożyczek okaże się niemożliwem — miasto stanie przed katastrofą finansową.

Wobec tego zarząd miasta zwraca się do szefa zarządu generał-gubernatorstwa warszawskiego z prośbą przedewszystkiem o 1) zapłatę przez władze państwowe do Kasy miejskiej sum należnych miastu, 2) zwolnienie miasta od rekwizycyi i dostaw nakazanych, 3) zwolnienie miasta od żywienia załogi i w. i.

Niezależnie od powyższych środków niezbędne jest uruchomienie niektórych warsztatów pracy. Według statystyki, w Warszawie znajduje zatrudnienie zaledwie 10 procent normalnej liczby robotników. Akcya emigracyjna nie może liczyć na szersze powodzenie, przytem warunki pracy robotników, wyjeżdżających obecnie z Polski do Niemiec, jak stwierdzają relacye, są ciężkie.

Robotnik polski w Niemczech pozostaje obecnie pod ścisłym dozorem władz. Swoboda ruchów jest faktycznie zupełnie skrępowana, nietylko zawarciem kontraktu najmu, lecz i warunkami policyjnemi. Ma on do wyboru jedynie pracę w fabryce, do której został wysłany, lub też obóz koncentracyjny dla jeńców. Jest przeto zupełnie uzależniony od swego pracodawcy, co daje częstokroć mniej sumiennym fabrykantom możność wyzyskiwania go. Nieznajomość języka i zwyczajów nie pozwala robotnikowi naszemu bronić się, również przed wyzyskiem ze strony kantyny, w której musi się obowiązkowo stołować. Wreszcie robotnik obcy spotyka się obecnie w Niemczech, z łatwo zrozumiałych względów, z wrogim stosunkiem miejscowej klasy robotniczej, co częstokroć stwarza mu warunki wprost nie do zniesienia. Wobec powyższych obaw robotnik nasz częstokroć decyduje się raczej na głód i nędzę w kraju, niż na wyjazd na obczyznę.

W szeregu środków zmierzających do uruchomienia warsztatów pracy, zarząd uważa za niezbędne: 1) przywrócenie dawnych stawek taryfy celnej i kolejowej, 2) zwolnienie od rekwizycyi i sekwestru urządzeń fabrycznych, maszyn i narzędzi, 3) udzielenie miejscowemu przemysłowi i rzemiosłom zamówień na obuwie, odzież, dostaw dla kolei, odbudowy mostów itp., co dałoby bezpośrednie zatrudnienie rzemieślnikom, których liczne rzesze posiada Warszawa, i 4) ułatwienie komunikacyi osobowej i towarowej między Warszawą a prowincyą, między okupacyami niemiecką i austryacką i między Królestwem a Litwą.

W sprawie ordynacyi wyborczej do Rady miasta, władze niemieckie rozesłały pismom warszawskim następujący komunikat:

»Gdy z kół warszawskiego obywatelstwa głośne stało się życzenie reorganizacyi zarządu miejskiego na zasadach wyborczych z uwzględnieniem różnych klas ludności i zainteresowanych grup, zarząd niemiecki odniósł się do tej myśli życzliwie i zasadniczo oświadczył swoją zgodę, ażeby obywatelstwo porozumiało się co do projektu reorganizacyjnego. Taki projekt pomimo upływu sześciu tygodni, zarządowi okupacyjnemu w odpowiedzialnej formie dotychczas nie został doręczony. Wiadomem natomiast stało się, że zgodzono się na bardzo radykalne prawo wyborcze, jakie nadawałoby się może dla reprezentacyi politycznej większego ustroju państwowego, w żadnym zaś wypadku wielkomiejskiego ciała administracyjnego, w dodatku zaś w czasie wojny. Wśród takich okoliczności wydaje się zarządowi okupacyjnemu, że dłużej nie powinien bezczynnie przyglądać się rozwojowi sprawy, która wskutek powolnego postępowania oraz niewyraźnych i niezadowalających rezultatów, interesom miasta i jego ludności poważnie zagrażać zaczyna. Wobec tego pan generał-gubernator postanowił wprowadzić w Warszawie ustawę miejską i prawo wyborcze **na zasadach kuryalnych**, ogłoszone w dzisiejszem nadzwyczajnem wydaniu »Dziennika Rozporządzeń«. Miarodajnem w tej decyzyi było to, że wśród poważnych kół warszawskiego obywatelstwa powstała myśl **wyborów kuryalnych**, jako najwłaściwszych dla stosunków warszawskich. Ta przez samą ludność wyłoniona myśl zdawała się być najodpowiedniejszą formą w interesie spokojnego rozwoju miasta i jego ludności.

Należy się spodziewać, że na nowych zasadach zarząd miasta stołecznego Warszawy zacznie się rozwijać, co wszystkim warstwom ludności przyniesie korzyść i pożytek, a równocześnie sposobność nadana, przez przyłączenie rozległych obszarów najłatwiej doprowadzi do celu stworzenia pięknej i nowoczesnej stolicy«.

Na dochód Wielkiej Kwesty majowej na rynku staromiejskim, odbyło się wczoraj o g. 1 po południu »Święto pieśni«. Pierwszy ten festival muzyczny pod gołem niebem zgromadził parę tysięcy słuchaczów, poza liczną rzeszą widzów, którzy zapełnili wszystkie okna domów, wychodzące na rynek. Poranek ten miał charakter nader uroczysty. Program rozpoczęto odegraniem z okien kamienicy Baryczków hejnału, przez p. Andrzeja Bromkę, członka warsz. ork. filhar., poczem orkiestra Filharmonii wykonała Polonez A-dur Chopina, uwerturę »Bajka« Moniuszki oraz »Kwiaty polskie« Z. Noskowskiego. Następnie chóry męskie, żeńskie i dziecięce, kolejno odśpiewały szereg pieśni, oklaskiwane gorąco i zmuszane do bisów. Na zakończenie wszystkie zespoły wraz z orkiestrą i publicznością odśpiewały »Boże, coś Polskę«. Publiczność opuszczała w niezwykle podniosłym nastroju piękny rynek staromiejski, doskonale nadający się do obchodów uroczystych.

Zofia Umlaufówna.

Wiosna.

Idzie cicha — powiewna przez jasne przestrzenie
Przez łąk szmaragd zasiany złocistemi skrami
Przez biel sadów zasnutą lotnemi kwiatami
Idzie cicha jak senne miłosne westchnienie.

A dobre wiotkie dłonie jak konchy perłowe
Sypią na zieleń pola kwiatów barwnych pęki
I niemilknący z dali płynie takt piosenki
Cichy... jako lecący w sadach puch kwiatowy.

Z uśmiechu — woni — blasków, jej perłowe ręce
Wiją tęczowy wianek i z cichym zachwytem
W świat rozbudzony — złoty przepojon błękitem
Patrzą jej oczy cudne... jasne i dziecięce...

Subskrybujcie na czwartą pożyczkę wojenną.

KRONIKA.

Kraków, 11 maja.

Wystawa »Legiony Polskie« dobiega w bieżącym tygodniu końca. Niedziela będzie ostatnim dniem, w ciągu którego można będzie oglądać eksponaty historycznej wartości, bo o temacie wyłącznie legionowym. — W poniedziałek nastąpi zamknięcie wystawy, a właściciele dzieł wystawionych będą mogli się zgłaszać po ich odbiór.

Następna ogólna wystawa, jaką urządzi Towarzystwo sztuk pięknych, pomieści osobny dział loteryi artystycznej, pozostającej pod protektoratem ks. Renaty Radziwiłłowej, która nad tem dziełem opieki wojennej roztoczyła życzliwą pieczę. Wystawa ogólna trwać będzie niespełna dwa tygodnie, poczem dnia 28 maja urządzi Towarzystwo »Sztuka« swoją wystawę doroczną.

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m. o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Ks. Wład. Szczepański T. J.: »Wstęp do Ewangelii i nowy ich przekład«. 2) E. Stamm: »Pesymizm i optymizm. Studyum nad podstawami etyki czynnej rezygnacyi«. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Dalsze występy Solskiego. Nadzwyczajne powodzenie wszystkich przedstawień, w których występował L. Solski, skłoniło dyrekcyę teatru miejskiego do poczynienia wszelkich starań celem zatrzymania naszego obecnego gościa na kilka jeszcze występów. Dyrekcyi udało się skłonić dyr. Solskiego do pozostania i wystąpienia w czterech tylko przedstawieniach. Z tych w dwóch przypomnia nam dyr. Solski niegranego od lat kilku swego Harpagona, kreowanego niezrównanie w stylu Molierowskiej groteski. Obok dyrektora Solskiego występują w »Skąpcu« pp.: Zarzycka (Eliza), Stanisławski (Kleant), Jarszewska (Maryanna), Słubicka (Eufrozyna), Biegański (Walery). »Skąpiec« wystawiony będzie w sobotę i niedzielę wieczorem, w poniedziałek »Car Samozwaniec«, a we wtorek »Judasz z Kariothu« — temi przedstawieniami żegna nas obecnie dyr. Solski.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie urządza zebranie naukowe członków Towarzystwa w piątek, dnia 12 b. m. o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. Mówić będzie dr Antoni Czubryński na temat: Profesora dra A. Szelągowskiego »Wici i Topory — sprawozdanie krytyczne«.

Koło krakowskie Tow. »Pomoc Bratnia« w Zakopanem rozpoczęło swoje czynności i udziela wszelkich informacyj, oraz przyjmuje wpisy członków w godzinach dyżurowych w soboty od 3—4, uniwersytet, sala L. 43.

Konkurs na posadę instruktorki sztuki stosowanej. Liga Pomocy przemysłowej poszukuje dla kursu nauki wyrobu ozdób i świecideł swojskich na drzewko, rozpoczynającego się w czerwcu b. r. w Krakowie, instruktorki do działu konfekcyi i montaży tych ozdób. Konfekcyonowanie odbywać się będzie przy użyciu ozdób, dętych ze szkła, tudzież różnych stosownych materyałów, jak: lyońskich nici, złotej i srebrnej przędzy, lametty, jedwabiu, wstążek, metalów i blaszek, materyi, waty, papieru, bibułki, łyczka, sztucznych kwiatów i t. p. Uwzględnione mogą być wyłącznie tylko absolwentki wyższych krajowych lub zagranicznych szkół przemysłu artystycznego, mogące obok tego udowodnić praktyczną znajomość techniki robót ręcznych w zakresie sztuki stosowanej. Kurs potrwa 2—3 miesięcy. Płaca 250 K miesięcznie i 2 procent od wartości (netto) wyrobionych na kursie materyałów. Podania z odpisami świadectw wnosić należy do sekcyi wydziału Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie (ulica Straszewskiego L. 28) wyłącznie do 25 maja b. r.

Spis 19—50-letnich pospolitaków w Krakowie, który się odbywał w 15 miejskich biurach, został ukończony wczoraj po południu. O ile ktoś nie zgłosił się w oznaczonym terminie do spisu i legitymacyi potrzebnej nie odebrał, winien bezzwłocznie zjawić się w wydziale Vc magistratu i umotywować należycie powody, dla których nie mógł się stawić do spisu w terminie przepisanym.

Przejechana przez tramwaj. Na placu Dominikańskim najechał wczoraj w południe tramwaj na jakąś starszą kobietę, która upadła na bruk, pokrwawiła się bardzo i doznała złamania podstawy czaszki. Wezwano lekarza pogotowia, który ofiarę wypadku, już prawie nieprzytomną, odwiózł do szpitala na oddział chirurgiczny. Nazwiska ofiary wypadku nie zdołano stwierdzić.

Wypadek kolejowy. Na stacyi kolejowej w Bochni wypadł wczoraj rano z pociągu podczas przesuwania 31-letni palacz kolejowy Ludwik Rozumek, któremu koło zmiażdżyło jedną rękę i urwało trzy palce. Rozumka przewieziono koleją do Krakowa i umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Z dworca kolejowego przewiózł go do szpitala lekarz pogotowia ratunkowego.

Z ziem polskich.

Filie towarzystw warszawskich w Lublinie. Tow. wzajemnych ubezpieczeń od gradu „Ceres" w Warszawie otwiera na czas sezonowy sekcyę w obrębie wojennego generalnego gubernatorstwa z siedzibą w Lublinie.

Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie zezwolono na otwarcie filii w obrębie wojennej generalnej guberni z siedzibą w Lublinie.

Z Wilna. (Wielki pożar. — Ewakuowanie bezdomnych).

Dnia 2 maja wybuchł wielki pożar w składzie drzewa Parnesa. Podsycany wiatrem ogień objął w krótkim czasie całą dzielnicę sąsiednią między ulicą Łukisną a Więzienną. Szkoda, zrządzona pożarem, jest bardzo znaczna. Przy ratowaniu kilkanaście osób odniosło oparzenia i rany.

W ubiegłym tygodniu wysłano z Wilna specyalnym pociągiem 2.000 bezdomnych, w tej liczbie 1.400 żydów i 600 chrześcijan, Polaków i Litwinów. Bezdomni wysłani zostali do różnych miejscowości na zachód od Wilna. Pociągi takie mają być wysyłane co dwa tygodnie aż do wywiezienia wszystkich, przebywających w Wilnie bezdomnych. Organizacyą wysyłania bezdomnych zajmują się specyalne komitety pomocy: polski, litewski i żydowski, które grupują przed wyjazdem mieszkańców jednej miejscowości, zaopatrują ich w odzież i bieliznę i pomagają im w osiedleniu się w miejscowościach rodzinnych, zniszczonych przez wojnę.

Ze świata.

Wszechnica w Zagrzebiu ma w roku bieżącym zaledwie 552 słuchaczy, prawników ledwie 325, a na filozoficznym wydziale 79 (w czem znaczna część słuchaczek).

Surowe ukaranie oszusta żywnościowego. Z Budapesztu donoszą: Handlarz mleka Izydor Berta, który fałszował mleko, przez dolewanie do niego wody, skazany został przez tutejsze władze na 8 miesięcy więzienia, 2500 koron grzywny i trzy lata utraty czci. Motywem tego niezwykle surowego wyroku był fakt, że klientela Berty składała się z najuboższej ludności.

Zmiana firmy. Policya w Gracu kazała firmie Maryi Baumgartnerowej zmienić napis firmowy »Delikatessenhandlung« na »Feinkosthandlung«.

Stracenie bandytów w Serbii. „Belgrader Nachrichten" donoszą: W Lazarewacu stracono przez powieszenie siedmiu bandytów, którzy dopuścili się szeregu napadów i morderstw, skazanych na karę śmierci wyrokiem sądu polowego. Banda składała się z 10 członków, z których atoli trzech: dwie kobiety i jednego byłego żołnierza serbskiego, pozbawionego w walkach prawej ręki, ułaskawiono i skazano na ciężkie roboty.

Reforma mód kobiecych w Niemczech. Z Berlina donoszą: Komisya, złożona z rzeczoznawców mody, wydelegowana przez berlińską Izbę handlową, ustaliła po dłuższych naradach maksymalne zużycie materyi na suknie kobiece w następujących rozmiarach: na paltoty damskie 3³/₄ metra, na kostyumy 4³/₄ metra, na spódnice 4 metry, płaszcz chroniący przed kurzem 4½ metra. Przy wielkości ponad 46, dozwolone jest odpowiednie większe zużycie materyi.

Dzienniki berlińskie, omawiając te postanowienia komisyi, oświadczają, że uchwały komisyi będą musiały być zmienione, gdyż, jak dotąd, nie mają one nic wspólnego z oszczędzaniem materyałów.

Liczba jeńców angielskich. Z Berlina donoszą: Wedle oficyalnych obliczeń, w Niemczech znajduje się dotąd 26.800 jeńców angielskich, w Austro-Węgrzech 2, w Bułgaryi 449, w Turcyi 9.096. Wykazem tym nie są objęci jeńcy angielscy, wzięci w Kut-el-Amara.

Fiasko pożyczki rosyjskiej. Ze Sztokholmu donoszą: Ostatnia wewnętrzna wojenna pożyczka rosyjska doznała zupełnego niepowodzenia. Kwota, wystawiona do subskrypcyi, wynosiła dwa miliardy rubli, publiczność subskrybowała jednak zaledwie 500 milionów, resztę musiały objąć banki.

Bandyci w Petersburgu. Jak donosi »Züricher Post« z Petersburga, wykonali tam bandyci w biały dzień na ulicy zamach na kasyera fabryki min, Plustowa, którego zamordowali strzałami rewolwerowymi. Bandyci, zabrawszy torbę, zawierającą pół miliona rubli, umknęli, zraniwszy podczas ucieczki trzech policyantów i żołnierza.

Automobile pod Verdun. W obecnych walkach pod Verdun odgrywa po stronie francuskiej ogromną rolę automobil. Po głównej drodze, prowadzącej z Paryża do Verdun, sunie bez przerwy nieskończony wąż automobilów ciężarowych. Ten łańcuch automobilów, jadących tuż jeden za drugim, dochodzi długości 140 kilometrów. Droga ta zastrzeżona jest wyłącznie dla samochodów, zaprzęgi konne dopuszczane są tylko wyjątkowo. — Osobny oddział sygnalistów reguluje ruch na tej drodze, w myśl wskazówek wydziału drogowego, znajdującego się w Bar-le-Duc. Koniec tej drogi, biegnący pod samem Verdun, znajduje się w obrębie działalności artyleryi niemieckiej. To też wszystkie wielkie samochody dojeżdżają tylko do punktu, do którego działa niemieckie nie sięgają, a ładunki ich odchodzą w dalszą drogę na front przy pomocy małych, lżejszych automobilów.

Wprowadzenie czasu letniego w Anglii. Angielska Izba gmin uchwaliła wniosek, domagający się zaprowadzenia czasu letniego w Anglii. W myśl tego wniosku czas letni zaprowadzony będzie w królestwie Wielkiej Brytanii dnia 21 b. m. o godzinie 2 w nocy. Przywrócenie dawniejszego czasu nastąpi dnia 1 października.

Straty kasyna gry w Monako. Straty kasyna gry w Monako w r. 1915 wynoszą 6,525.852 franków. Kapitał akcyjny kasyna wynosi 36 milionów franków.

Aresztowanie śpiewaczki pod zarzutem szpiegostwa. W Medyolanie aresztowano znaną śpiewaczkę dramatyczną Maryę hr. Labia, która przez dłuższy czas występowała w Komicznej Operze berlińskiej. Śpiewaczka ta występowała także w nadwornej Operze w Wiedniu. Przyczyną aresztowania był anonim, w którym na śpiewaczkę rzucono podejrzenie szpiegostwa.

Odznaczenie. Kazimierz Figwer, Polak, rodem z Wilamowic koło Kęt, obecnie sekretarz austro-węg. konsulatu we Wrocławiu, został odznaczony za pośrednictwem austryackiego ministerstwa spraw zewnętrznych złotym krzyżem zasługi z koroną za wybitną działalność na swojem odpowiedzialnem stanowisku urzędowem.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dnia 8 maja odbyła się w uniwersytecie lwowskim promocya p. Rubina Mühlbauera, c. k. koncepisty skarbu w Gorlicach, obecnie nadporucznika, na doktora praw.

Oprócz tego promowano kobietę p. Wilhelminę Emilię Missona na doktorkę filozofii.

Naszych korespondentów z Legionów prosimy, dla informacyi naszej i cenzury prasowej, podpisywać się pełnem imieniem i nazwiskiem, z wymienieniem swej szarży i gatunku broni.

SUBSKRYPCYA NA POŻYCZKĘ WOJENNĄ.

Firma Juliusz Meinl subskrybowała na IV. pożyczkę wojenną K 250.000 w Austryi i K 150.000 na Węgrzech, tak, że całkowita subskrypcya tej firmy wynosi ogółem 2,400.000 K.
3306

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet sala XXXV.).

Czwartek, dnia 11 b. m., godz. 6—7, dr Sikorska: »Fizyologia wieku dziecięcego«; godz. 7—8, dr Odrzywolski: »Badania inteligencyi«.

Piątek, dnia 12 b. m., godz. 6—7, dr Odrzywolski: »Badania inteligencyi«; godz. 7—8, dr as. uniw. Bujak: »Życie płciowe u dzieci«.

Sobota, dnia 13 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, M. Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Judasz z Kariotu", występ dyr. Solskiego.

W piątek, dnia 12 b. m.: teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 13 b. m.: »Skąpiec«; występ dyrektora Solskiego.

Zmarli:

Tadeusz Jordan, nauczyciel ludowy, kadet rezerwowy 16 p. p. obrony kraj., ciężko ranny na wschodniej widowni bojów, zmarł w kwiecie wieku śmiercią bohaterską w szpitalu polowym nr 5/5, licząc lat 24.

Cześć Jego bohaterskiej pamięci! 3491

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Dr Ignacy Tworowski 12 K; W. Kołtunowski i R. Bielikowicz 4 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: I. drużyna skautowa żeńska w Jarosławiu 12 K; dr Samuel Aronsohn 25 K z okazyi awansu na lekarza sztabowego; kurs II. b. c. i k. seminaryum naucz. żeńskiego w Krakowie 14 K z okazyi imienin profesora; Rudolf Kreutzig 25 K 10 h zebrane od robotników, strażników i rzemieślników sekc. Tarnów 2.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem (pod zarz. p. Paszkowskiej): Dzieci szkolne z Krasnego-Lasocic 13 K 70 h zebrane w dzień imienin nauczycielki za pośredn. Maryi Kropińskiej.

Na Dar Narodowy: Inż. Müller z Dębicy 106 K.

Na Czerwony Krzyż: Za pośredn. Władysł. Bułkowskiego ludność w Rozpuciu przy rozdawaniu owsa na zasiew 31 K 22 h, a mian.: Rogowska, Łabaj, Cap, H. Podolak, Sroka, Łastówka, J. Podolak, Mielnikiewicz, Michałkiewicz, Olejarczyk, A. Sroka, Januszczak, Nitka, M. Mielnikiewicz, Zahuta, Drabik, M. Sroka i Zamorski po 1 K, Hulewicz 2 K 50 h, Jasiński i K. Podolak po 2 K, N. N. jako karę za opilstwo 2 K, W. Zahuta, F. Nitka, A. Nitka i J. Psztur po 50 h, A. Nitka 40 h, Duniewicz 20 h, Jarzyna 12 h i Gitla Sohn 1 K 50 h; H. L. R. S. W. 10 K; rodzice Stanisława Augustyna, medyka, znajdującego się w niewoli rosyjskiej 5 K z okazyi jego imienin.

Na Dom sierot w Prądniku Białym: Halina Schwarzenberg-Czerny 20 K ku uczczeniu ś. p. Bol. Jaxy Małachowskiego.

Dla staruszki W. P.: F. W. 4 K.

Awans majowy w armii.

Wojskowy Dz. rozp. z dnia 8 maja podaje następujące awanse oficerów:

Marszałkiem polnym porucznikiem zamianowany został Stanisław Grzywiński.

Generał-majorami pułkownicy: Wiktor Grzesicki, Wiktor Dziubiński i Jakób Gąsiecki.

Pułkownikami: Jan Maksymowicz, Ludwik Makowiczka i Maurycy Partyka.

Podpułkownikami: Stanisław Wróblewski, Cordier de Löwenhaupt, Gustaw Wojnar, Władysław Oksza-Orzechowski, Teodor Nałęcz-Tański, Franciszek Hrdy, Eustachy Zakrzewski.

Majorami: Jan Matejka, Witold Olszewski, Jan Sandecki, Stanisław Żurowski, Karol Matkowski, Alfred Dubasiewicz, Kazimierz Kamieniecki.

Kapitanami: Feliks Puklo, Jarosław Papirnik, Rudolf Roczek, Antoni Byczański, Rudolf Gregorowicz, Karol Parylowski, Wojciech Piasecki.

Rotmistrzami zamianowani zostali: Wiktor Borski, Jan Olszewski, Stefan Zabielski, Franciszek Kościesza-Ożegalski, Wilhelm Ślepowron-Malinowski, Edward Prokopowicz-Terlecki.

Nadporucznikami: Kazimierz Konieczny, Stanisław Kalicki, Franciszek Miśkiewicz, Mieczysław Lewicki, Wincenty Kluska, dr Maryan Łodyński, Józef Czeszyk, Antoni Zagórski, Leiser Krasucki, Jakób Plezia, Włodzimierz Buk, Józef Woźniakowski, Edward Kamieński, Bolesław Czerny-Szwarzenberg, Mieczysław Gadziński, Rudolf Drapella, Wojciech Szaflarski, Bogusław Partyka, Józef Czajka, Kazimierz Potocki, Jan Martyniuk, dr Eugeniusz Rudnicki, Jan Karasiński, Józef Dobija, Rudolf Gruszka, Franciszek Sapiński, Zygmunt Męciński, Kazimierz Putek, Franciszek Ryś, Władysław Trziński, Tadeusz Błocki, Bolesław Tokarski, Antoni Kwiatkowski, Wojciech Wojnowski, Kazimierz Stocki-Sosnowski, Ludwik Kirwiński, Henryk Adamkiewicz, Piotr Głogowski, Władysław hr. Piniński, Wiktor Czarkowski-Golejowski, Feliks Stojowski-Jordan, Stefan Antoniewicz, Mikołaj Rysiewicz, Leon Dudzik, Franciszek Studencki, Leopold Mikeska, Zdzisław Adamczyk, Jerzy Przyborski, Józef Stanarz, Karol Domański, Franciszek Szymonowicz, Stanisław Zaleski, Eugeniusz Maliniak, Tytus Zbyszewski, Feliks Strocki, Marcin Przybycień, Marceli Grycz, Eugeniusz Kukulski, Kazimierz Pawlikowski, Józef Dragu'a, Stanisław Tabisz, Henryk Stoeger, Tadeusz Habliński, Ignacy Olszewski, Józef Ryś.

Awans lekarzy wojskowych.

Zamianowani zostali:

St. lekarzami sztabowymi: Drowie Józef Tokarski i Emil Kałamuniecki; lekarzami sztabowymi: drowie Zygmunt Wodecki, Oskar Hanasiewicz, Edward Bodyński, Stefan Wosiński, Józef Krysakowski, Władysław Grabowicz, Stanisław Sikorski i Józef Wodniecki; lekarzami pułkowymi: drowie Witołd Skórczewski i Maryan Pańszczyszyn; starszymi lekarzami: Kazimierz Myśliwy, Aleksander Damaszewicz i Józef Korngut; lekarzami asystentami: dr Aleksander Barwiński, Bolesław Kwaśniewski i Karol Bilewicz.

W obronie krajowej.

Zamianowani zostali:

Podpułkownikami: Franciszek Wiejacki i Roman Dobrzański; majorem: Wincenty Skalski; kapitanami: Stefan Winnicki-Radziewicz i Ludwik Bartmański; rotmistrzami: Aleksander Ustyanowicz, Rudolf Lipawski, Borski Wiktor; nadporucznikami: Eustachy Kopciuch, Bronisław Czerny, Władysław Plezia, Adam Kuczyński, Janusz Michalski, Włodzimierz Prowiński, dr Stefan Iszkowski, Stanisław Boczar, Jan Buczek, Antoni Burda, Tadeusz Golachowski, Wincenty Guzdek, Hipolit Janowicz, Jan Jaśnikowski, Cypryan Kamecki, Józef Kiżyk, Karol Klimowicz, Karol Kostial, Stanisław Krogulski, Bronisław Kwaśniewski, Bogumił Libański, dr Roman Paliński, Adam Piątek, Bolesław Popowicz, Jan Skóra, Józef Waligórski, Stanisław Wiśniewski, Stanisław Witkowski, Władysław Zamorski, Marcin Zawadzki, Teofil Zdziebło, Jan Żmuda, Ferdynand Bromowicz, Kazimierz Świeżawski, dr Stanisław Wyżykowski, Karol Orszulik, dr Wiktor Jankiewicz, Feliks Malarski.

Wojna.

Nota Ameryki do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 11 maja.

Jak słychać, nota amerykańska z odpowiednią wczoraj przed południem nadeszła do ambasady amerykańskiej. Prawdopodobnie po południu będzie wręczona urzędowi spraw zagranicznych.

Berlin, 11 maja.

W kołach politycznych oświadczają w sprawie noty amerykańskiej, że dowodzi ona, iż **niebezpieczeństwo zerwania z Ameryką jest zażegnane.** Zastrzeżenie się Wilsona przeciw warunkowemu wykonaniu zawartej w nocie niemieckiej koncesyi uważają tu za rzecz zbyteczną, ponieważ nota niemiecka nie zawierała żadnego warunku, lecz tylko zastrzeżenie.

Oświadczenie Lansinga.

Waszyngton, 11 maja.

(Reuter). Dnia 9 maja, po wysłaniu depeszy z notą do Niemiec, sekretarz państwa Lansing wydał oświadczenie tej treści, że odpowiedź Niemiec przeważnie poświęcona jest przedmiotom, co do których Stany Zjednoczone nie mogą się wdawać z Niemcami w żadną dyskusyę. Istotną treścią odpowiedzi niemieckiej jest, że Niemcy przychylają się do stanowiska Ameryki. Póki Niemcy będą się stosowały do swoich zapewnień, Stany Zjednoczone nie widzą powodu do sporu, jednakże — powiada oświadczenie — straty nasze z powodu naruszenia praw amerykańskich przez komendantów niemieckich łodzi podwodnych, działających zgodnie z poprzednią polityką Niemiec, muszą być uregulowane.

Różnice zapatrywań naszych z Anglią nie mogą być przedmiotem dyskusyi z Niemcami. Stwierdzić należy, że w naszem postępowaniu wobec rządu angielskiego będziemy działali tak, jak bezwątpienia obowiązani jesteśmy działać ze względu na wyraźne zobowiązania traktatowe tego rządu.

„Sussex" storpedowany przez niemiecką łódź podwodną.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 maja.

Jak Biuro Wolffa z miarodajnej strony się dowiaduje, po wyniku obecnie zakończonego śledztwa w aferze »Sussex« nie może więcej ulegać wątpliwości, że storpedowany przez niemiecką łódź podwodną dnia 24 marca rzekomy okręt wojenny faktycznie jest identyczny z okrętem »Sussex«. **Rząd niemiecki zawiadomił o tem rząd Stanów Zjednoczonych i doniósł mu, że wyciąga z tego wnioski w myśl noty z 4 bm.**

Promocya arc. Fryderyka na doktora filozofii Uniwersytetu lwowskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 11 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W siedzibie naczelnej komendy armii odbył się w uroczysty sposób akt promocyi naczelnego wodza armii arcyks. Fryderyka na doktora filozofii »honoris causa« lwowskiego uniwersytetu. Przy wręczeniu dyplomu przemawiali rektor prof. dr Twardowski, i dziekan wydziału filozoficznego prof. Dembiński, poczem arcyksiążę podziękował im również dłuższą przemową. W deputacyi profesorskiej znajdował się również prof. Tołłoczko.

Sprawa Liebknechta.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 maja.

Przy obradach nad wnioskiem socyalistów i socyalno-demokratycznego zjednoczenia pracy **w komisyi regulaminowej parlamentu,** sprawozdawca na podstawie aktów przedstawił zajścia, które doprowadziły do uwięzienia posła Liebknechta. Według tych aktów **poseł Liebknecht przyznał, że 1 maja wziął udział w manifestacyach pokojowych na placu poczdamskim i podszczuwał obecnych okrzykami: Precz z wojną! Precz z rządem! Liebknecht przyznał też, że rozdawał kartki ulotne z napisem: Dalej na uroczystość majową! jako też kartki, zapraszające na zgromadzenie na placu Poczdamskim.** W końcu przyznał się poseł Liebknecht, że był w ubraniu cywilnem, chociaż obowiązany jest do noszenia munduru. Z zeznań świadków wynika, że **poseł Liebknecht siłą przeciwdziałał swemu aresztowaniu.** Sprawozdawca wysnuwa z tego wniosek, że ponad wszelką wątpliwość jest stwierdzone, że poseł Liebknecht wzywał do zwalczania rządu i przez to działał na rzecz mocarstw nieprzyjacielskich i że przy tem przylapano go »in flagranti«. — Chodzi więc o zbrodnię, która zmusza parlament do odstąpienia od dotychczasowej praktyki domagania się wstrzymania postępowania karnego.

Jeden z posłów socyalno-demokratycznych przyznał, że aresztowanie było uprawnione, i zaznaczył, że nie sympatya dla Liebknechta i jego przyjaciół podyktowały ten wniosek, lecz motyw rzeczowy, że prawo parlamentu stoi ponad wymogami sądownictwa. Na naród niemiecki taka histeryczna agitacya, jaką uprawia Liebknecht, z którą jednakże nikt ze stronnictwa nie chce mieć nic wspólnego, nie wywrze żadnego wpływu.

Jeden z posłów narodowo-liberalnych oświadczył, że idzie tu o zdradę kraju, wobec czego nietykalność nie może dawać osłony.

Mowca centrum zaznaczył, że nigdy jeszcze parlament nie zajmował się podobnem oskarżeniem i podobnie ciężkim stanem rzeczy jak w wypadku Liebknechta, który z całym rozmysłem rozdawał kartki ulotne o niesłychanie haniebnej treści a przez to wywołał jak największe niebezpieczeństwo. Bezwątpienia sprawa przedstawia się jako zdrada wojenna, i jakby to podziałało na naród i na zagrnicę, gdyby parlament, przyznając Liebknechtowi ochronę zrobił z jego zdradzieckiego wystąpienia bagatelę.

Mowca konserwatywny przyłączył się do wywodów mowcy poprzedniego i zaznaczył, że godność i honor parlamentu wymagają nie przyznawać ochrony członkowi, który oskarżony jest nietylko o taką zbrodnię, lecz, który także powagę parlamentu w sposób niesłychany przed krajem i zagranicą poniżył.

Inny mowca socyalno-demokratyczny sądził, że Liebknecht służy swym ideałom, nie panuje jednakże nad nimi i przecenia je aż do śmieszności. Takiego człowieka nie należy robić męczennikiem.

Przemawiał jeszcze mowca polski, który **przemawiał za przyznaniem ochrony nietykalności** ze względu na możliwe wypadki, które w przyszłości mogą się wydarzyć.

Komisya odrzuciła oba wnioski przeciw głosom socyalnych demokratów i Polaków.

Umowa angielsko-rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 11 maja.

(Reuter). Asquith na bankiecie, wydanym na cześć posłów do Dumy rosyjskiej, wygłosił mowę, w której powiedział, **że oba rządy porozumiały się co do kwestyi tureckiej i perskiej** jako też co do wszystkich innych punktów, gdzie stykają się interesy rosyjskie z angielskimi, abu ustalić politykę, której w przyszłości we wzajemnem porozumieniu lojalnie trzymać się będą.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 maja.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z dnia 8 maja: Artylerya nasza wywołała ogniem pożar w Iłłukszcie i dalszym ogniem uniemożliwiła próbę gaszenia pożaru i spowodowała, że jeden obóz amunicyi nieprzyjacielskiej wyleciał w powietrze. Wczoraj o godz. 1 w nocy Niemcy w swoim odcinku na południe od Iłłukszty dokonali ataku ogniowego i próbowali zaraz potem przejść do ataku zbliska, co jednak pozostało bez skutku. Niemcy ostrzeliwali również bardzo silnie odcinek na południe od jeziora Ilsen. Na południe od miasteczka Wiszniew Niemcy 7 maja rano rozwinęli czynność ogniową, która powoli wzmogła się do rozmiarów ognia bębniącego artyleryi. Dwa niemieckie samoloty rzuciły 8 bomb na miejscowość Lachowicze, 20 klm. na południowy wschód od Baranowicz. Na północny zachód od Krzemieńca wysadziliśmy minę i zniszczyliśmy pokład min nieprzyjacielskich.

Galicya: Na południe od Cebrowa, 21 klm. na południowy zachód od Tarnopola, nasi grenadyerzy, wydostawszy się z leju minowego, posunęli się przeciw pozycyom nieprzyjacielskim i rozprószyli nieprzyjaciół ogniem ręcznych granatów.

Dnia 9 maja Niemcy ostrzeliwali przyczółek mostowy Uexkuell. Nad Dźwiną w górę rzeki od Jakobstadtu ze skutkiem rozprószyliśmy grupę robotników niemieckich.

Rosya wobec Szwecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Sztokholm, 11 maja.

Interpelacya w sprawie wysp alandzkich, wniesiona w parlamencie szwedzkim przez prof. Steffensa, wywołała w petersburskich kołach politycznych wielkie wzburzenie. Magazyny konstytującej w Petersburgu gwardyi moskiewskiej zostały nagle przeniesione do Uleaborgu na granicy finlandzko-szwedzkiej. Widać z tego, **że Rosya ucieka się znowu do zwykłego swego środka: próbnej mobilizacyi.**

Zajście pograniczne w Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 11 maja.

Według włoskich dzienników **wymieniły w zeszłym tygodniu patrole włoskie z greckiemi w Albanii strzały karabinowe.** Z powodu zajścia przyszło między włoskim posłem w Atenach a premierem Skuludisem do ostrej wymiany słów, przyczem postawiono wniosek o ustanowienie grecko-włoskiej komisyi celem ustanowienia obustronnej strefy obsadzonego terytoryum.

Koalicya wobec Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Zurych, 11 maja.

»Tribuna« donosi, że **mocarstwa koalicyi postanowiły wystąpić czynnie przeciw Grecyi celem wymuszenia na niej pozwolenia na przemarsz wojsk serbskich przez terytoryum greckie.** Grecya musi do dna wypić kielich swej bierności.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 11 maja.

Główna kwatera donosi:

Front w Iraku: Sytuacya niezmieniona.

Front kaukazki: W miejscowych walkach na prawem skrzydle i w centrum wzięliśmy jeńców do niewoli i zdobyliśmy łupy. W centrum atak nieprzyjaciela odbył się z wielkiemi dla niego stratami.

Biorąc odwet za to, że flota rosyjska ostrzeliwuje otwarte miasta i wsie na wybrzeżu Anatolii i niszczy bezbronne okręty żaglowe i barki rybacki, **krążownik »Midilli« między Sebastopolem a Euparoryą zniszczył jeden okręt pojemności 4.000 ton i wiele żaglowców.**

Dnia 8 maja monitor nieprzyjacielski, któremu dwa samoloty służyły za obserwatorów, tuż na wschód od wyspy Imbros począł ostrzeliwać okolicę Sed-il-Bahru, kiedy jednakże jeden z naszych samolotów bojowych przepędził samoloty nieprzyjacielskie, monitor musiał wstrzymać ogień, dawszy 10 bezskutecznych strzałów.

Okręt strażniczy nieprzyjacielski wzięto na wodach Smyrny pod ogień naszej artyleryi. — Okręt cofnął się.

Dwaj nasi lotnicy dnia 8 bm. ze skutkiem rzucili bomby na obóz nieprzyjacielski, na zakłady i składy naftowe w Port Said i bez szwanku wrócili.

Doniesienie rosyjskie o ataku krążownika »Midilli«.

Petersburg, 11 maja.

Agencya telegraficzna donosi z Eupatoryi: Dnia 7 maja o 4 rano zjawił się krążownik turecki »Midilli« przed brzegiem i o 5 wiorst od wybrzeża otworzył nagle ogień na jeden parowiec i okręt żaglowy, stojące koło brzegu, na kotwicy, i rzucił także kilka granatów na miasto. Po 40 minutach okręt znów odjechał, strzelając jeszcze do okrętu żaglowego, który zbliżył się do Eupatoryi. **W mieście jedna osoba zabita, 2 ranne, na okrętach 3 osoby zabite, 9 rannych.**

Atak samolotów na Port Said.

Kairo, 11 maja.

(Biuro Reutera). Dwa nieprzyjacielskie samoloty **rzuciły 8 maja bomby na Port Said.** Nie wyrządziły one żadnej szkody. Trzy osoby cywilne zostały zranione.

Kwestya polska w prasie francuskiej.

Genewa, 11 maja.

Hervé narzeka w swoim dzienniku »La Victoire« na rząd francuski, który usuwa najmniejszą wzmiankę o Polsce, a to **na żądanie Rosyi, która** nie życzy sobie, by ktokolwiek mieszał się do tej sprawy.

»La Victoire« z 7 bm. uległa konfiskacie, gdyż zawierała artykuł o Polsce. (O konfiskacie tej donieśliśmy wczoraj rano. Przyp. red.) W artykule tym Hervé oświadczył z naciskiem, iż wszyscy Polacy, przebywający w państwach koalicyi, poczynają oświadczać się za nieprzyjaciółmi koalicyi, gdyż koalicya odwraca się od myśli o Polsce. **W razie, gdyby Niemcy i Austrya sprawę polską pomyślnie rozwinęły, byłoby to dla koalicyi najcięższą militarną i moralną klęską, dla Rosyi zaś byłoby to klęską śmiertelną.**

Zapowiedzi ofenzywy francuskiej.

Genewa, 11 maja.

Wszystkie dzienniki paryskie donoszą, że **Francya znajduje się w przededniu wielkiej ofenzywy. Jedną z tych zapowiedzi jest także nominacya generała Petaina.**

»Figaro« i »Eclair« sądzą, że ofenzywa francuska rozpocznie się w Szampanii, podczas gdy inne dzienniki twierdzą, że wyjdzie ona z Alzacyi. **Prasa radykalna szydzi z tych doniesień, oświadczając że są one nieco przedwczesne.**

General angielski o sytuacyi wojennej.

Rotetrdam, 11 maja.

Generał angielski T. C. Porter, który przeprowadzał inspekcyę wojsk w Kornawalii, wygłosił przy tej sposobności do żołnierzy następujące przemówienie: Nie jestem pesymistą, ale też nie jestem i optymistą. **Wszystkie dotychczasowe wyniki wojny wychodzą na korzyść Niemiec.** Temu nikt nie może zaprzeczyć. Do tej pory Niemcy nie ponieśli nigdzie najmniejszej klęski. Chcąc wygrać wojnę, musimy się skupić. **Sytuacya jest wszędzie dla nas możliwie najgorsza.** Jeżeli nie podniesiemy się na duchu i nie przestaniemy zajmować się interesami osobistemi, wówczas wojnę albo przegramy, albo też wyczerpiemy się pod względem ekonomicznym tak dalece, iż wojna pozostanie nierozstrzygniętą, co będzie jeszcze gorszem, niżbyśmy ponieśli klęskę.

Sprawy Irlandyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 maja.

W Izbie niższej w ciągu obrad nad postanowieniami ustawy o przymusowej służbie wojskowej przedstawiciel Ulsteru Lonsdale postawił wniosek, by włączyć do ustawy także Irlandyę.

Asquith oświadczył, że brak jedności wśród przedstawicieli Irlandyi co do tej kwestyi wywołałby burzliwą dyskusyę, która musiałaby tylko opóźnić przyjście do skutku tak koniecznej ustawy. Omawiając wydarzenia w Irlandyi, powiedział Asquith, że sądzi, iż straszne doświadczenie doprowadzi do ściślejszego zespolenia wszystkich lojalnych Irlandczyków. Rząd musi dodatkowo rozpatrzeć całą kwestyę stosunków wojskowych w Irlandyi, i sprawę noszenia, posiadania i używania broni.

Redmond oświadczył, że byłoby nierozważnem narzucać w chwili obecnej Irlandyi przymus wojskowy. Mowca spodziewa się, że obydwa irlandzkie stronnictwa wnet się połączą i że wszystkie trudności zostaną usunięte. Mowca pragnie, aby istniała jednolita Irlandya, wyposażona w odpowiedzialność rządową i we władze.

Wniosek Lonsdala odrzucono.

Sprawozdanie pułkownika House.

Berlin, 11 maja.

Jak donosi »Lokal-Anzeiger«, przynoszą »Continental-Times« obszerne sprawozdanie, przedłożone Wilsonowi przez pułkownika House z jego misyi, w jakiej niedawno bawił w Europie.

Pułkownik House oświadcza w tem sprawozdaniu: Podróż moja miała dwa cele: **Stwierdzenie, czy propozycya pośrednictwa pokojowego ze strony prezydenta Wilsona miałaby widoki powodzenia i zupełne wyjaśnienie celów wojny państw prowadzących wojnę, w odniesieniu do stanowiska Stanów Zjednoczonych.**

W sprawie punktu pierwszego oświadczył House, że **jakakolwiek propozycya pośrednictwa pokojowego byłaby odrzucona.** Na tem stanowisku stoi Anglia. Francya odrzuciłaby również taką propozycyę, jako przedwczesną, gdyż chce najpierw przeprowadzić wielką ofenzywę letnią, po której spodziewa się wyparcia wojsk nieprzyjacielskich z własnych terytoryów.

W sprawie punktu drugiego oświadczył House: Mocarstwa centralne są zdania, że Stany od początku wojny nie zajmują szczerego stanowiska. Gdyby Ameryka znała całą prawdę o położeniu i sytuacyi mocarstw centralnych, wówczas sympatye całych Stanów byłyby po stronie mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców. Niestety zniszczenie niemieckiego kablu i cenzura, jakiej podlegają niemieckie depesze iskrowe, nie pozwoliły na to.

We Francyi i Anglii panuje ogromne rozgoryczenie przeciw Ameryce, która wyzyskuje wojnę europejską, aby się wzbogacić. Uczucia te podzielają Włochy i Rosya.

W Anglii oświadczono pułkownikowi House, iż propozycya co do rozbrojenia wszystkich okrętów handlowych byłaby tam uważana jako krok wobec Anglii nieprzyjazny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 maja.

Nadanie prawa publiczności.

Wiedeń. Minister oświaty udzielił na rok 1915—17 prawa publiczności 1—6 klasie prywatnego gimnazyum realnego dla dziewcząt SS. Urszulanek we Lwowie i 1—4 klasie żeńskiego liceum tejże kongregacyi.

Ograniczenie bicia kóz.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministra rolnictwa, wydane w porozumieniu z innymi ministrami, co do ograniczenia bicia kóz.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament przekazał do specyalnej komisyi projekt ustawy w sprawie stwierdzania szkód wojennych i rozpoczął pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o stowarzyszeniach.

Z Watykanu.

Londyn. Reuter jest urzędowo upełnomocniony do oświadczenia, że Watykan określa jako zupełnie nieuzasadnioną wiadomość, jakoby papież telegrafował do cesarza niemieckiego i prezydenta Wilsona i doradzał im, by się porozumieli. Watykan oświadcza, że papież żadnego takiego kroku nie podjął.

Ks. Walii na froncie włoskim.

Rzym. Ks. Walii po zwiedzeniu kilku odcinków frontu włoskiego odjechał przez Francyę do Anglii.

Wyłowienie balonu francuskiego.

Rotterdam. Przybyły tu ostatniej nocy parowiec szwedzki »Patria« wyłowił na otwartem morzu francuski wojskowy balon na uwięzi. Gondola była próżna.

Powstanie w Chinach.

Szangaj. (Reuter). Według pewnych wiadomości Czengtu, stolica prowincyi Szeczuan, stała się niezawisłą bez formalnego oświadczenia.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Konopiński.
Wydawca: Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

MARYLKA
ukochane dziecię ś. p. Dyonizego i Antoniny
BARTOSZEWSKICH
uczenica VII klasy
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 10 maja 1915 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu wprost do grobu nastąpi we czwartek dnia 12 b. m. o godzinie 4-tej po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane rodzeństwo zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w piątek dnia 13 b. m o godzinie 6½ rano w kościele paraf. św. Krzyża.

†

Za duszę śp.
Tadeusza Jordana
nauczyciela ludowego z powiatu myślenickiego, kadeta rezerwowego 16 p. p. obrony krajowej, który ciężko ranny na wschodnim placu boju zmarł niebawem w kwiecie wieku śmiercią bohaterską w szpitalu polowym dnia 18 kwietnia 1916 r. w 24 roku życia, odbyło się
Nabożeństwo żałobne
w piątek dnia 5 maja 1916 r. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Myślenicach.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy nam po stracie Najukochańszego Syna i Brata śp.
TADEUSZA JORDANA
nauczyciela ludowego, kadeta rezerwowego 16 p. p. obrony kraj., okazali wyrazy współczucia, biorąc łaskawy współudział w nabożeństwie żałobnem za spokój Jego duszy, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, JWielm. Panu Staroście Grodzickiemu, W. Panu Inspektorowi szkolnemu A. Marszałkowi, Szanownemu Gronu nauczycielskiemu 5 klasowej Szkoły męskiej i żeńskiej oraz Dziatwie szkolnej, wszystkim Znajomym i Kolegom Zmarłego, Szanownej P. T. Publiczności — jak również i tym, którzy na innej drodze okazali nam swe gorące współczucie przesyła z głębi serca staropolskie „Bóg zapłać"
RODZINA.
Myślenice, dnia 8 maja 1916 r.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 25

jako oficyalne miejsce subskrypcyjne przyjmuje zgłoszenia subskrypcyjne **na IV austryacką pożyczkę wojenną** w 5½% 40-letniej wolnej od podatku rencie amortyzacyjnej lub w 5½% dnia 1 czerwca 1923 roku zwrotnych wolnych od podatku bonach skarbowych **na oryginalnych warunkach prospektu.** — Zgłoszenia z prowincyi załatwia się odwrotnie.
2966 3 8

Poszukiwanie zaginionych.

Może który z PP. Kolegów posiada jaką wiadomość o **Janie Rogu,** nauczycielu z Krzątki, pow. Kolbuszowa (40 pułk, 6 komp.), który zaginął w grudniu 1914 r. Proszę uprzejmie o zawiadomienie mnie. Antonina Rogowa, Majdan Kolbuszowski.
3220 1 3

Akademik

specyalista do łaciny, greki i przyrody, przyjmuje lekcye. Podzamcze 14, III p., na prawo. 3452 1 3

Francuzka

dobrze polecona, ma kilka godzin do dyspozycyi i udziela konwersacyi i teoryi. Zgłoszenia: dla „Francuski" u pp. Studnickich, Alea Krasińskiego 14, III p. 3441 1 3

Fortepian koncertowy

firmy Józef Fritz do sprzedania. Ul. Długa 14, I p., L. M. 3456 1 6

Kupię

realność w pobliżu śródmieścia. Pisemne zgłoszenia pod Realność przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska l. 9.
3453 1 3

Potrzebna jest

pożyczka na hipotekę II-piętrowej kamienicy w Krakowie, 24.000 K, ewentualnie 16.000 K. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Hieronima Jurczyńskiego w Krakowie, Szczepańska 11. 3438 1 3

Jeden

lub dwa pokoje z komfortem umeblowane, przedpokój i łazienka, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Kołłątaja 11, I p., na prawo. 3440

Ziemniaki

jadalne hurtownie i częściowo sprzedaje Lewicki, Bracka 9. 3437 1 3

Poszukuje się

zdolnego zastępcy miejscowego za prowizyą i ewent. stałą płacą miesięczną. Zgłoszenia pisemne pod: Czerwiński, fach pocztowy 45, Kraków. 3442 1 3

Pomocnika

fryzyerskiego przyjmie zaraz zakład Maternowskiego, Kraków, Rynek l. 29. 3446 1 3

Asystent farmacyi

Polak, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia z warunkami pod „Farmaceuta 30" przyjmuje Adm. „Gazety Wieczornej", Lwów. 3113

Lekcye

z 2 uczniami gimnaz. pilno do objęcia. Łaskawe zgłoszenia do D-ra Kurkiewicza, ul. Batorego 20.
3454

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15.
3469 1 19

Potrzebny chłopiec

do drobnych posług. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" pod **3471.** 3471 1 0

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 3450 1 10

Kupię dom

ewentualnie z ogrodem, w Krakowie lub okolicy. Podać bliższe szczegóły pod **„Radwan"** do Administracyi „Nowej Reformy". 3448 1 9

Leon Schickmann

pracownia haftów ręcznych, maszynowych i tamborowania, oraz magazyn robót ręcznych i zakład rysowniczy

Kraków, Grodzka 71, I p.
vis-à-vis hotelu „Royal".
3449 1 3

2 lub 4 pokoje z kuchnią i przynależytościami do wynajęcia od 1 czerwca w ładnem położeniu. Może też być dom do sprzedania z ogrodem. Wiadomość: Dębniki, ul. Szwedzka 12, u właściciela.
3399 1 4

MATERYE

męskie i damskie

od K 4·50

za 1 metr polecają

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46.
Lwów, Rutowskiego 3.
2464 3 0

Drogerya H. Sikorskiej

Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wypryskom i dla wybielenia cery **K 1·20**

Wodę chinową doskonały środek przeciw wypadaniu włosów **K 1.50**

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy **K 1·—**

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery **K 1·50**
2807 7 10

Z większą kaucyą

przyjmie natychmiast posadę inkasent w solidnem przedsiębiorstwie. Skromne wymagania. — Zgłoszenia pod „Inkasent" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3413 2 3

Buchalterka

obznajomiona z buchalteryą amerykańską i gospodarczą, władająca językiem niemieckim, poszukuje zajęcia 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod **K. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3195 5 5

Pokój kawalerski

frontowy, na parterze, z elektryką, z umeblowaniem lub bez, do wynajęcia zaraz lub od 1 czerwca. Ulica św. Gertrudy 2, parter na lewo.
3325 2 3

Poszukuję nauczyciela, dobrego pedagoga, najchętniej Niemca, umiejącego po polsku, na wieś, do przerobienia 4 kl. norm. z chłopczykiem i przygotowania do gimnazyum. — Zgłoszenia z podaniem warunków, do Maryi Timoftiewicz, Łobozew, p. Ustrzyki Dolne. 3334 3 5

Obiady

mięsne po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa" od 12— 8 g., **ul. Sławkowska 14, I p.** 3096 3 12

Poszukuję

do kupna 200 do 300 beczek z oliwy lub nafty, w całości lub oddzielnie. — Wiadomości udzieli z grzeczności firma Gertler i Brand, skład artykułów technicznych, Kraków, Wiślna 6. 3137 8 6

Poszukuje się

asystentki farmacyi lub **magisterki, dobrze poleconej.** Bliższa wiadomość w aptece kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie u kierownika.
3227 4 5

Fabryka słomianek

do opakowania flaszek, w Prądniku Białym, koło Krakowa. 3360 3 6

Motocykl

„Puch", 2½—3HP., 1 cylindr., model 1914—15, prawie nowy, sprzeda Buczyński, Ropczyce. 539) 2 4

Praktykanta

z dobrej rodziny i **służącego** przyjmie **Mydlarski i Brzozowski,** Kraków, Szewska.
3254 4 4

Do odbudowy i prowadzenia cegielni na prowincyi, na rachunek krajowego zarządu drogowego, poszukiwany jest fachowo i praktycznie wykształcony

kierownik.

Płaca miesięczna lub kombinowana z premią. Zgłoszenia pisemne z podaniem żądanego wynagrodzenia przyjmuje inż. Biernacki w krajowej Inspekcyi drogowej we Lwowie, gmach sejmowy. 3329 3 3

OSTATNI TYDZIEŃ SUBSKRYBOWANIA IV. AUSTR. POŻYCZKI WOJENNEJ!

Każdy winien korzystać z tej dobrej sposobności do spełnienia obowiązku patryotycznego i podniesienia dochodów swego kapitału.

Austryacka pożyczka wojenna jest najrentowniejszem i najpewniejszem ulokowaniem kapitału.

Zgłoszenia przyjmuje

do 15 maja b. r.

wszelkie możliwe ułatwienia w zapłacie przyznaje i informacyi udziela chętnie:

ZIVNOSTENSKÁ BANKA FILIA W KRAKOWIE.

3444 1 2

Krakowskie

Towarzystwo zaliczkowe urzędników

we własnym domu przy ul. św. Jana l. 14

przyjmuje wkładki na oszczędność i oprocentowuje po 5%, od sta od dnia złożenia.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Godziny urzędowe dla stron od g. 4—6 po południu
2497 11 15

M. Mięsowicz

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

Korczyna koło Krosna

na żądanie wysyła próbki towarów.
2088 16 30

Wojenna Centrala handlowa

przenosi swe biura w ciągu miesiąca czerwca b. r. do lokali

przy ul. Sławkowskiej 1

(róg Rynku głównego). 3436 1 3

Pracownia „Szyk"

przyjmuje do wykonania **kostyumy, suknie, bluzki,** oraz wszelkie przeróbki. — Ceny przystępne, dostawa punktualna, wykonanie pedantyczne. **Ul. Kremerowska 3,** partor. 3307 8 3

Elektromotory i dynamo

około sztuk 150 do prądu **przerywanego i stałego,** są do dostarczenia ze składu. Zgłoszenia przyjmuje **Elektrizitäts- und Maschinenbau - Gesellschaft, Mohelnice (Müglitz), Morawy.** 3222 3 4

Doniesienie.

Kantor sprzedaży c. k. loteryi klasowej

Dom bankowy Karol Gottlieb

Kraków, Rynek gł. 17

wydaje już losy do **I klasy 6 c. k. loteryi klasowej** i poleca się swojej P. T. Klienteli.

Subskrypcye IV pożyczki woj. przyjmuje po oryginalnych cenach prospektu. 3455

5 h kostek rosołowych 5 h

pierwszej jakości, dostarcza szybko, w każdej ilości, a jeden milion ma natychmiast do sprzedania bardzo tanio

PAWEŁ KADLEC

Praga-Smichow, Santoška 1046.
3233 2 2

Ważne dla zbieraczy marek.

Już nadszedł nowy transport marek polskich m. Warszawy i Sosnowiec. — Do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów

Józefa Wekslera

Kraków, Floryańska 25. 2692 9 10 Lwów, Sykstuska 2.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 51 0

Grzybów suszonych

ładnych dostarcza za gotówkę z góry **Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie,** czasowo **w Bielsku, Zunfthausgasse 1,** II p. 3420 2 3

Kąpiele Hall

Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe.

Austrya Górna.

Najstarsze w Europie i najsilniejsze źródła jodowe. Szczególnie skuteczne w skrofulozie, chorobach kobiecych, podagrze, reumatyzmie, zwapnieniu tętnic i t. d.

Sezon: od maja do października. Kąpiele i nowoczesne środki lecznicze, masaż, leczenie zimną wodą, kąpiele elektr., świetlne i dwukomórkowe, inhalacye. Wspaniałe położenie, parki, teatr, muzyka zakładowa, koncerty, hotele, mieszkania prywatne, pensyonaty. Najprzyjemniejsze miejsce pobytu dla rannych i rekonwalescentów.

Stacya kolei Pyhrn i Steyererthal. Z Wiednia przez Linc bezpośrednie wagony za 4½ godziny, z Passawy i Salzburga przez Wels Unterrohr w 3½ godziny. Wyjaśnienia i prospekty wysyła: dyrekcya krajowych zakładów leczniczych Bad Hall.

Sanatoryum Dra v. Gerstel.

Otwarte także w zimie. 2813 3 10

Panna

z egzaminem państwowym i 5-letnią praktyką biurową, poszukuje posady na prowincyi. — Zgłoszenia pod **„Prowincya"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3384 2 6

Zdolnej kucharki

poszukuje Szpital twierdzy, ul. Kopernika 5, klasztor OO. Jezuitów.
3425 2 2

Piękny bufet kawiarniany

w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela, ul. Sławkowska 30, II piętro.
3393 2 3

Zdolny pomocnik

fryzyerski, wolny od wojska, znajdzie stałą posadę od 1 maja, za płacą 100 K, ewentualnie więcej 10% od towaru. Adolf Leibowicz, Kraków, Rakowicka 19. 3083 5 5

Spólnika

z kapitałem 60—80.000 koron, poszukuje się do założenia fabryki mającej wielką przyszłość. Zgłoszenia piśmienne pod „Zysk" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3383 2 3

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, podr. dla wojsk., atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością.
3093 6 10

Długoletni

mający praktykę zarządca dóbr, wolny od wojska, poszukuje posady. — Adres: Hoffmann, Kalwarya.
3431 2 3

Kto poszukuje

służącej, stróża, ekspedyentki, oficyalisty i t. p., kto zamierza kupić lub sprzedać dom, grunt, las, zakład przemysłowy i t. p., niechaj z zaufaniem zwróci się do Biura St. Tumidajowicza, b. prof. gimn. w Krakowie, ul. Poselska l. 20, I p.
3397 2 2

Nagrobki

Zakład kamieniarski Hochstim, Sternberg i Frucht

Kraków, Starowiślna 10

posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie.
3451 2 10

Panna

władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znająca buchalteryę, stenografująca po polsku i niemiecku, pisząca biegle na maszynie, szuka posady jako praktykantka. Zgłoszenia list. pod Z. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy"
3418 2 3

Magistra

lub **asystenta** poszukuje **apteka w Strzyżowie** n/W.
3356 5 5

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 2947 9 12

Kawiarka

potrzebna zaraz. Ulica Szewska 23, cukiernia.
3434 2 3

Króliki

rasowe i krzyżowane, z klatkami lub bez, do sprzedania. Wiadomość u p. S. Słotwińskiego, ul. Dunajewskiego 3. 3483 2 3

Wyśmienite mydło „Unicum"

1 kg za K 3·50, tanie mydło do prania 1 kg za K 2·40 w każdej ilości wysyła za pobraniem dom wysyłkowy Ed. Kröil, Praga-Žižkov Nr 861. 3410 2 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5
3249 5 20

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu zawiadamia, że **dnia 18 maja 1916 r.** o godzinie 1-ej po południu odbędzie się w sali własnej Towarzystwa

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Mielcu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie Zgromadzenia przez Przewodniczącego (§ 32, 33, 34, 35 i 36 statutu);
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności i zamknięcia rachunków, oraz bilans za rok 1914 i za rok 1915;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z czynności i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
5) Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę Nadzorczą rozdziału zysku za rok 1915 (§ 53 i 54);
6) Wybór 8 Członków Rady Nadzorczej (§ 34);
7) Wybór Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski Członków. 3473

Rządzki Jan zast. sekretarza. **Krempa Franciszek** prezes.

Zmiłuj się nad nami!

Przepiękna, aktualna, barwna reprodukcya z cyklu „Wawel", według oryginału **St. Tondosa i W. Kossaka,** ukazała się nakładem **Salonu malarzy polskich.**
Cena K 4·—, wielkość 38½×54½, za nadesłaniem K 4·65 wysyła franko

Henryk Frist, Kraków, ul. Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat. 2959 6 10

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 sztuk czysto lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 254 cm długich 50 K. Sztukę 23 m kanafasu przewybornego, w rozmaity deseń, niebieskiego lub czerwonego, 80 cm szerokości 50 K. Sztukę 23 m kolorowej powłoczki na pościel, w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm szerokości, 78 K 15 m płótna bawełnianego, przewybornego, bielonego, na prześcieradła i pod kołdry 180 cm szerokości 65 K. Sztukę czysto lnianego, bielonego, na najwytworniejszą bieliznę damską i męską, 80 cm szerokości 70 K. 6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich (słynna czeska robota ręczna) 36 K. 6 koszul męskich z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm 50 K. Próbki rozmaitych towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**
2640 15 0

C. k. uprzyw.

Akcyjne Towarzystwo bankowe i Kantorów wymiany „MERCUR"

Filia w KRAKOWIE, ul. Floryańska 28

jako oficyalne miejsce subskrypcyi przyjmuje zgłoszenia na

IV. Austryacką pożyczkę wojenną

po oryginalnych warunkach emisyjnych.

Na wszelkie papiery wartościowe udzielamy zaliczek celem subskrypcyi i liczymy tytułem odsetek tylko 5%.

Aby najszerszym kołom społecznym uprzystępnić możność nabycia pożyczki wojennej, która powinna stać się prawdziwą pożyczką ludową, wydajemy

Kwity poborowe na pożyczkę wojenną,

na podstawie których każdy będzie mógł nabyć pożyczkę wojenną za złożeniem **10 K,** a resztę w miesięcznych ratach po 3 K za każde 100 K nominalnej wartości.

Subskrybenci tacy korzystają mimo miesięcznych spłat ze wszystkich przywilejów wymienionych w prospekcie. Podane poniżej zestawienie objaśni każdego, jak dogodne są warunki spłaty przy nabyciu pożyczki za kwitami poborowymi. 3188 5 6

I tak płaci się:

	Za nom. K 100·—	Za nom. K 200·—	Za nom. K 500·—	Za nom. K 1000·—
1. Zaliczka	K 10·—	K 20·—	K 50·—	K 100·—
2. 25 rat miesięcznych po K 3·— względnie po K 6·—, K 15·—, K 30·—	„ 75·—	„ 150·—	„ 375·—	„ 750·—
3. Spłata reszty	„ 1·50	„ 3·—	„ 7·50	„ 15·—
	K 86·50	K 173·—	K 432·50	K 865·—

Każdy więc niech spieszy i subskrybuje pożyczkę wojenną

w c. k. uprzyw. Akcyjnem Towarzystwie bankowem i Kantorów wymiany, „MERCUR"

Filii w KRAKOWIE, ul. Floryańska 28.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.